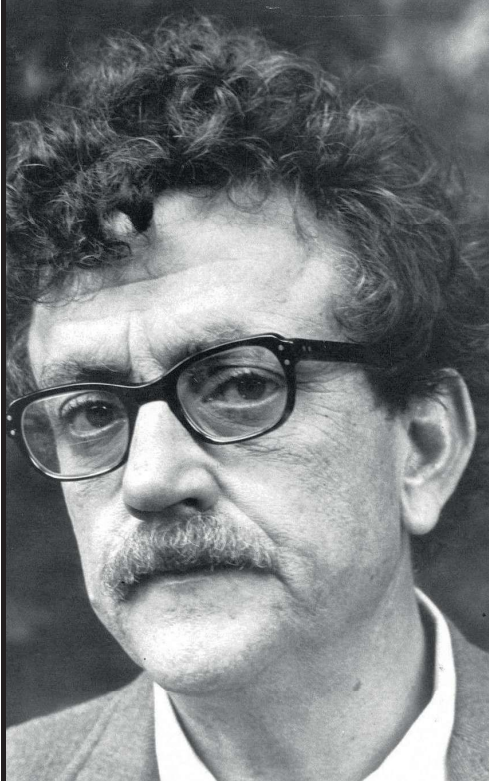


VONNEGUT  
I STYRON  
Z WIZYTĄ  
W POLSCE

---

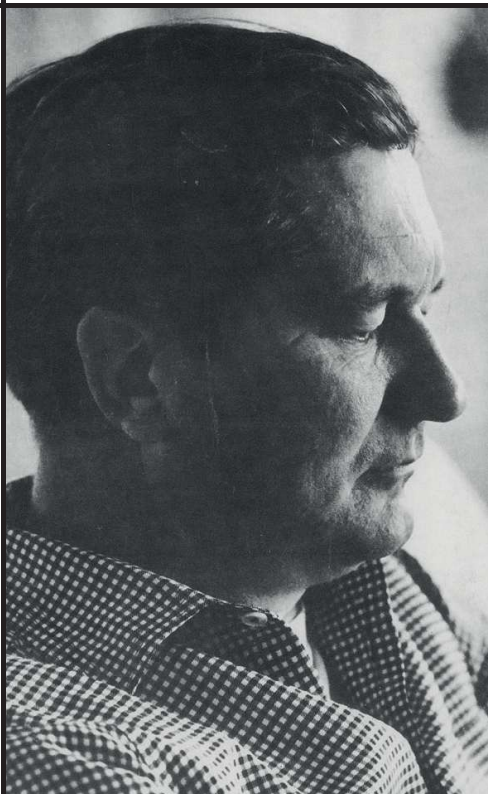
VONNEGUT  
AND STYRON  
VISIT  
POLAND



**Kurt Vonnegut**  
(1922–2007)



**William Styron**  
(1925–2006)



**VONNEGUT  
I STYRON  
Z WIZYTĄ  
W POLSCE**

---

**OTWARTE SPOTKANIE  
W INSTYTUCIE ANGLISTYKI  
NA UNIWERSYTECIE GDAŃSKIM  
20 MARCA 1985 ROKU**

**OPRACOWANIE  
BEATA WILLIAMSON, ARKADIUSZ MISZTAŁ**

---

**WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO  
GDAŃSK 2026**



Pamięci Profesora Andrzeja Ceynowy,  
Rektora Uniwersytetu Gdańskiego,  
Dziekana Wydziału Filologicznego,  
naszego Przyjaciela i Mistrza

In memory of Professor Andrzej Ceynowa,  
Rector of the University of Gdańsk,  
Dean of the Faculty of Languages,  
our friend and mentor



## Słowo wstępne

W marcu 1985 roku dwaj twórcy o międzynarodowej renomie pojawili się w Gdańsku. Obaj byli pisarzami prowokującymi, kontestującymi estetykę swoich czasów, znanymi ze śmiałego wyrażania nieszablonowych, często kontrowersyjnych poglądów. Ich książki, tłumaczone także na język polski, sprzedawały się w imponujących nakładach. Szczególnie popularny wśród polskich czytelników był Kurt Vonnegut (1922–2007). Do jego najbardziej rozpoznawalnych dzieł należały wówczas *Kocia kołyska* (*Cat's Cradle*, 1963, wyd. pol. 1971) i *Śniadanie mistrzów* (*Breakfast of Champions*, 1973, wyd. pol. 1977), a w szczególności słynna *Rzeźnia numer pięć* (*Slaughterhouse-Five*, 1969, wyd. pol. 1972), inspirowana osobistymi doświadczeniami autora, gdy jako amerykański jeńiec wojenny w 1945 roku przeżył naloty dywanowe aliantów na Drezno. William Styron (1925–2006) z kolei znany był polskiemu odbiorcy jako autor powieści *Wybór Zofii* (*Sophie's Choice*, 1979). Ekranizacja z 1982 roku błyskawicznie dotarła do naszego kraju, a fragmenty powieści ukazały się na łamach czasopisma „Literatura na Świecie” w roku 1984. Zofia, piękna córka polskiego antysemity, jako więźniarka Auschwitz zmuszona jest zdecydować o śmierci jednego ze swoich dzieci. Po wojnie emigruje do USA i wiąże się z żydowskim intelektualistą, obsesyjnie pragnącym odwetu za zbrodnie III Rzeszy. Historia ta wywołała duże poruszenie w polskiej publicystyce lat osiemdziesiątych.

Tekst historycznego wywiadu z Kurtem Vonnegutem i Williamem Styronem, przeprowadzonego 20 marca 1985 roku podczas otwartego spotkania w Instytucie Anglistyki na Uniwersytecie Gdańskim, to zapomniany do niedawna, przypadkowo odkryty skarb. Trzydzieści cztery lata po wydarzeniu profesor Frank L. Gioffi odnalazł go w swoich archiwach i odkryciem tym podzielił się ze mną. Pokazałam wówczas wydruk profesorowi Andrzejowi Ceynowie, który

tłumaczył wywiad na żywo. Profesor zatwierdził tekst i z entuzjazmem polecił publikację.

W czasie, gdy dwaj pisarze odwiedzili Gdańsk, Frank Cioffi i jego żona Kathleen wykładali na Uniwersytecie Gdańskim. Frank był stypendystą Fulbrighta. Andrzej Ceynowa, przyszły rektor uniwersytetu, pracował jako adiunkt w Instytucie Anglistyki, a ja studiowałam na trzecim roku. Pozostali współautorzy oraz tłumacze tomu to profesor Olga Kubińska i profesor Wojciech Kubiński. Ola, tak jak ja, była studentką; Wojtek właśnie kończył doktorat i miał z nami zajęcia.

Koniec 2019 roku, kiedy profesor Cioffi przesłał mi wywiad, zwiastował złe czasy. Rozpoczęła się pandemia i skupiła na sobie naszą uwagę. Zdrowie profesora Ceynowy pogorszyło się. Andrzej zmarł w 2021 roku, nie zdążywszy napisać wstępu, który planował do publikacji wywiadu. Kiedy odwiedziłam go w domu po raz ostatni, wskazał mi na ścianie niepozorne, oprawione obrazki: były to podziękowania od Styrona i parę charakterystycznych rysunków od Vonneguta. Pisarze wykonali je po wywiadzie, a następnie podarowali państwu Ceynowom. Zamieszczone w niniejszym tomie repliki tych grafik zostały nam udostępnione dzięki uprzejmości pani Aliny Ceynowy. Niestety żadnych fotografii z wizyty Vonneguta i Styrona na UG nie udało mi się odnaleźć.

Redagowanie tego tekstu dawało mi radość, lecz budziło również demony przeszłości. By rozjaśnić nastrój, przyznam się, dlaczego sama nie uczestniczyłam w tamtym wielkim wydarzeniu. Po prostu w wieku lat dwudziestu trzech inne miałam priorytety: wolałam urwać się na tydzień z zajęć i dołączyć do przyjaciół w Dolinie Pięciu Stawów Polskich, gdzie oddawaliśmy się rozrywkom zgoła nienaukowym. Biorąc pod uwagę fakt, że wywiad i towarzyszące mu teksty moich kolegów odnoszą się do Polski połowy lat osiemdziesiątych w poważnym raczej tonie, pragnę przypomnieć czytelnikom, że bawiliśmy się znakomicie również i wtedy.

*Beata Williamson*